

*Wystąpienia otwierające i podsumowujące
X Polski Zjazd Filozoficzny¹*

K r z y s z t o f B r z e c h c z y n

Przewodniczący Komitetu Programowego
X Polskiego Zjazdu Filozoficznego

O etosie filozofowania

Szanowni Panowie Rektorzy, Przedstawiciele Władzy, Dostojni Goście!

Witam wszystkich na jubileuszowym X Polskim Zjeździe Filozoficznym, który w tym roku gości w Poznaniu.

Przystępując do organizacji tak wielkiego przedsięwzięcia na pewno zadawaliśmy sobie pytanie (a przynajmniej ja, gdy byłem o to indagowany), jaka jest rola ogólnopolskich zjazdów filozoficznych? Jaki jest sens wysłuchiwania i uczestniczenia w tak krótkim przedziale czasu, w tak wielu wykładach, sympozjach i dyskusjach? Sądzę, że aby w poprawny sposób na takie pytanie odpowiedzieć, trzeba przyjąć jakieś metafizyczne założenie o statusie naszej dyscypliny, o jej roli w humanistyce i w kulturze. Pomocne wydaje się odwołanie do dwóch wypowiedzi polskich filozofów.

Jednym z nich jest Henryk Elzenberg, który pod datą 29 stycznia 1951 r., kiedy to został przez władze przymusowo urlopowany, zapisał w swoim dzienniku: „W filozofii nie o to chodzi, żeby osiągnąć wynik określony i ostateczny; raczej o coś wręcz przeciwnego: żeby wbrew jednostronnym naciskom, specyficznym dla każdej epoki, wszystkie rozsądne możliwości rozumienia świata pozostawić otwarte. Człowiek, by się nie udusić, potrzebuje tych na

¹ Tytuły wystąpień pochodzą od redaktorów tomu. W trakcie inauguracji Zjazdu wystąpili także: prof. Andrzej Lesicki – Prorektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, i Grzegorz Ganowicz – Przewodniczący Rady Miasta Poznania. Odczytano listy: Andrzeja Dudy – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Leny Kolarskiej-Bobińskiej – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Marka Woźniaka – Marszałka Województwa Wielkopolskiego i Jacka Jaśkowiaka – Prezydenta Miasta Poznania.

wszystkie strony wolnych perspektyw”². Mniej więcej to samo prawie pół wieku później w pierwszym tomie metafizyki unitarnej powtórzył polski filozof Leszek Nowak: „wielość systemów filozoficznych – tak drażniąca ludzi usiłujących narzucić filozofii status jednej więcej nauki – nie jest rzeczą niedojrzałości naszej dyscypliny, lecz jej cechą konstytutywną. Dla filozofii wielość systemów jest rzeczą konieczną i pożądaną. Trzeba zarzucić założenie, jakoby filozofia zmierzała do wypracowania jakiegoś jednego obrazu Całości, do jakiegoś systemu, który wyprzeć miałby pozostałe”³.

Myślenie filozoficzne, prowadzące do powstania nowych perspektyw badawczych czy systemów filozoficznych, nie jest ważne dla jego rezultatów, praktycznych efektów czy zastosowań. Jest ważne dla samego myślenia. Jak zauważał bowiem cytowany Elzenberg: „Człowiek się realizuje w myśleniu, nie w wynikach swego myślenia. A że samourzeczywistnienie jest najważniejsze, więc ważniejsze jest myślenie niż jego wynik”⁴.

Wydaje się, że z tych wypowiedzi wyłania się pewien etos filozofowania, który można wyrazić za pomocą czterech powiązanych ze sobą dyrektyw:

- **wymóg oryginalności** – dążenie do mnożenia nowych perspektyw/punktów widzenia/systemów. Im tych nowych perspektyw w danym czasie będzie więcej, tym lepiej filozofia spełni swoją funkcję kulturową (L. Nowak) czy egzystencjalną (H. Elzenberg);
- **wymóg lojalności** wobec obranego punktu widzenia/nowej perspektywy – tylko w taki sposób można rozwijać wbrew panującym modom intelektualnym i politycznym swoją własną perspektywę badawczą;
- **wymóg systemowości** – rozwijanie obranej perspektywy filozoficznej w idealnym przypadku winno prowadzić do budowy obrazu Całości bytu, a na pewno do syntetycznych ujęć w obrębie wybranej dziedziny filozofii: filozofii historii, politycznej, filozofii nauki itp.;
- **wymóg respektu wobec prób poprzedników** – obejmuje zachowywanie w pamięci własnej tradycji filozoficznej. Należy do niej jednak podchodzić poważnie. Oznacza to, iż nie powinna być traktowana jako zbiór antykwarycznych ciekawostek i anegdot, lecz jako zapis prób budowy własnych perspektyw filozoficznych, które jeżeli nawet wyszły z obiegu filozoficznego, mogą okazać się przydatne w przyszłości;
- **wymóg życzliwości wobec prób konkurentów** – dopiero wielość perspektyw sprawia, że nasza dziedzina jako całość lepiej spełni swoją funkcję

² H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2002, s. 386.

³ L. Nowak, *Byt i myśl*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 98.

⁴ H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem*, dz. cyt., s. 386.

kulturową, społeczną, światopoglądową, a nieunikniona w każdej dostatecznie dużej populacji ludzkiej rywalizacja nie jest grą zero-jedynkową.

Jeżeli nasz Zjazd Filozoficzny respektować będzie przesłanie zawarte w tak rozumianym etosie filozofowania, a na podstawie programu i nadesłanych abstraktów jestem przekonany, że tak będzie, to nasze spotkanie przyczyni się niewątpliwie do rozwoju polskiej filozofii – wyboru i rozwijania własnych perspektyw badawczych.

Życzę wszystkim owocnych intelektualnie obrad!

P i o t r G u t o w s k i

Przewodniczący Komitetu Nauk Filozoficznych PAN

Od Kazimierza Twardowskiego. Tradycja Polskich Zjazdów Filozoficznych

Szanowni Panowie Rektorzy, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo!

Pierwszy Polski Zjazd Filozoficzny zorganizowano we Lwowie w 1923 roku staraniem wielu ówczesnych filozofów, ale najważniejszą postacią wśród nich był Kazimierz Twardowski. On właśnie do swojej śmierci pełnił funkcję przewodniczącego komitetu ogólnego polskich zjazdów filozoficznych, który to komitet przed wojną zorganizował jeszcze dwa Zjazdy: w Warszawie w roku 1927 i w Krakowie w roku 1936.

Gdyby twórca Szkoły Lwowsko-Warszawskiej dożył dnia dzisiejszego, cieszyłby się, że jeden z kolejnych zjazdów odbywa się w Poznaniu, w uczelni, której profesorem i rektorem był jego wybitny uczeń Kazimierz Ajdukiewicz, i która w roku 1930 jemu samemu nadała godność „doktora filozofii *honoris causa*” za zasługi naukowe. Decyzja ta przyczyniła się do powstania słynnego wykładu *O dostojęństwie uniwersytetu*, jaki Kazimierz Twardowski wygłosił podczas ceremonii wręczenia mu doktoratu honorowego we Lwowie w 1932 r.

Wykład jest hymnem sławiącym uniwersytet jako instytucję autonomiczną w zakresie podejmowanych badań względem wszelkich innych instytucji, powołaną do zdobywania i rozpowszechniania obiektywnej wiedzy. Pojawia się w nim metafora uniwersytetu jako latarni morskiej, „która wskazuje swym